

GAZETA LWOWSKA

wychodzi każdego powszedniego dnia popołudniu

Ceny prenumeraty:
 We Lwowie bez doręczenia do domu . . . mies. zł. 2.—, kwart. 6.—
 z dostawą do domu . . . mies. zł. 2'40, kwart. 7.—
 Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2'40, kwart. 7.—
 Za granicą mies. zł. 5.—, kwart. 15.—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 21-17.
 Konto PKO Lwów № 504.044

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.
 Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
 Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU
10 gr.

Ceny ogłoszeń:
 Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadeślanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1'—.
 Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5.
 Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicą o 50 proc. drożej

BEZROBOCIE.

III.
 Co robić?

Szuka się na to wielkie nieszczęście środków zaradczych. Zakrojonych na wielką skalę, a czasem tylko na bardzo małą. Wspomniemy o niektórych.

Wileńscy bezrobotni umysłowi bez kwalifikacji zapragnęli z własnej inicjatywy osiąść na roli. Odbyli już w tej kwestji kilka zebrań organizacyjnych. Rozważano na nich, w jaki sposób gromada „ludzi niepotrzebnych” w obecnych warunkach bezrobocia mogłaby stać się z własnej inicjatywy pożyteczną dla państwa i społeczeństwa, a przede wszystkim, w jaki sposób mogłaby się utrzymać na powierzchni życia. Sprawa ta zatacza obecnie dość szerokie kręgi. Oczywiście, czy da ona jakieś większe wyniki, — przyszłość okaże.

W Wielkopolsce zrodziła się inicjatywa ulżenia doli bezrobotnych i stworzenia z nich zarazem siły produkcyjnej. Mianowicie zorganizowano tam akcję osadniczą. Akcja ta polega na zapewnieniu bezrobotnemu na terenach miękkich czy też parcelowanych majątkach państwowych działki 1—2 ha, domku, złożonego z pokoju i kuchni, oraz domku gospodarczego. Bezrobotny niczego nie otrzymuje za darmo. Spłaca należytość przez odrabianie robót miejskich, czy też prowadzonych w zakresie Funduszu Pracy.

Polski ekonomista dr. Alfred Falter w „Bulletin de la Societe Belge d'Etudes et d'Expansion” pisze na ten temat w sposób następujący: „Twierdzą, że jeżeli w czasach przedwojennych robotnik pracował od 18-go do 55-go roku życia przez sześć dni w tygodniu po 8 godzin dziennie, to znać czy przez trzysta dni, czyli 2.400 godzin rocznie, albo 88.800 godzin w życiu, a obecnie ilość pracy wskutek mechanizacji zmniejszyła się o 25 proc., czyli że jednego robotnika przypada tylko 66.000 godzin pracy w życiu, to nie wolno zmniejszyć ilości godzin w dniu ani w tygodniu, ale tylko ilość lat pracy. Obliczenie takie powinno być naturalnie zrobione dla każdego kraju osobno i tak zastosowane, aby przy normalnej konsumpcji każdy, począwszy od 20-go roku życia aż do granicy wieku dla danego kraju np. do 48-go roku życia był w pełni zatrudniony.” Człowiek młody bowiem — jak rozumuje autor — który osiągnął pełnię sił fizycznych, potrzebuje pracy i rwie się do pracy tak, że brak pracy i przymusowe próżniactwo musi go wykoleić, musi wyrzucić jego równowagę psychiczną, przekreślić jego wartość dla społeczeństwa i państwa. Zupełnie inaczej na pożegnanie się z pracą zapatruje się człowiek, który 28 czy 30 lat życia swego uczciwie i wydatnie pracował, jest pracą zmęczony i w przeważającej ilości wypadków ma dorosłe dzieci, które osiągnęły już wiek, dający im prawo do pracy samodzielnej. Oczywiście wszyscy mieliby w tej sytuacji zabezpieczoną starość w formie dożywotniej renty, któraby nie wykluczała ich z szeregu konsumentów.

Powszechnem bardzo jest twierdzenie, że najlepszym sposobem zwalczania bezrobocia jest uruchomienie robót publicznych. Ale tu znowu cała trudność problemu polega na tem, jak właściwie za co te roboty uruchomić. Zyskiem takich operacji jest wykorzystanie pracy bezrobotnych na

Odrzucenie skarg mniejszości niemieckiej przez Radę Ligi Narodów.

Genewa, 19 I. (PAT) Rada Ligi rozpatrywała wczoraj kilka spraw, przedłożonych przez posła Graebego, członka Klubu niemieckiego, w sprawie koncesyj na wyszynk napojów alkoholowych w Polsce. Była to ostatnia sprawa mniejszościowa, zalegająca na porządku dziennym od maja 1934 r. z okresu, poprzedzającego deklarację min. Becka, złożoną dnia 13 września 1934 r. na Zgromadzeniu Ligi. Na wniosek sprawozdawcy, Rada skargę posła Graebego ostatecznie zlikwidowała.

W myśl deklaracji min. Becka z dn. 13 IX 1934 r. stały delegat Polski przy Lidze Nar. min. Komarnicki opuścił

salę obrad na czas rozpatrywania tej petycji.

Genewa, 19 I. (PAT) Rada Ligi Nar. powzięła wczoraj uchwałę, załatwiając ostatecznie sprawę petycji v. Plessa, która rozpatrywana była na wczorajszym posiedzeniu z tytułu polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej.

Komitet trzech, któremu powierzono zostało szczegółowe zbadanie petycji oraz uwag rządu polskiego w tej sprawie, stwierdził, że zarządzenia polskich władz skarbowych nie zawierały niczego, co by mogło być uważane za krzywdzące dla v. Plessa, jako członka mniejszości narodowej.

Nowy wywiad z kanclerzem Hitlerem.

Londyn, 19 I. (PAT) Specjalny sprawozdawca „Daily Mail” Price, znany jako prawa ręka lorda Rothermere'a, odwiedził wczoraj Hitlera w Brunatnym Domu w Monachjum i odbył z nim dłuższą rozmowę, z której następujące ustępy wynurzeń kanclerza zasługują na specjalne podkreślenie:

Na uwagę dziennikarza, że we Francji podejrzewają Hitlera, iż jego polityka pojednawcza trwać będzie tak długo, dopóki Reichswehra nie będzie dostatecznie silna, by rozpocząć wojnę, Hitler odpowiedział: Czy możliwe jest w ciągu 10 lat propagować narodowi nieustannie pokój, a potem prowadzić go do wojny? Zbyt dobrze znam okropności wojny. Żadne ewentualne jej korzyści nie mogą wynagrodzić spowodowanych przez nią cierpień. Jedynymi, którzy wygraliby, byliby komuniści. Nie po to zwalczałem ich, by po tylu latach dopuścić do ich warjackiego sposobu rządzenia. Niemcy same nie naruszają pokoju, ale jeżeli ktokolwiek nas zaatakuje, to wpadnie w gniazdo os, bowiem umiłowanie

wolności jest u nas równie wielkie, jak umiłowanie pokoju. Nie mamy już żadnych pretensyj terytorjalnych i z własnej woli wyrekliśmy się wszelkiej myśli o rewanzu. Równocześnie jednak oświadczam uroczyście, że żadna presja ani siła nigdy nie zmusi nas do poświęcenia naszego honoru, ani naszego równouprawnienia wśród narodów.

Na pytanie, jakiego rodzaju warunki wysuwane będą dla powrotu Niemiec do Ligi Narodów, kanclerz odpowiedział: Ani ja, ani ktokolwiek w Niemczech nie myśli o stawianiu warunków dla możliwości powrotu do Genewy. Cała kwestja, czy mamy powrócić, czy nie, zależy tylko od jednego — od tego, czy możemy powrócić do Ligi jako całkowicie równy naród. Nie jest to jednak warunek, lecz nakaz zdrowego rozsądku. Albo jesteśmy państwem suwerennym, albo nie; jeżeli niem nie jesteśmy, to nie mamy prawa należeć do zgromadzenia państw suwerennych.

Emigracja z Zagłębia Saary.

Genewa, 19 I (PAT) Na poufnym posiedzeniu Rada Ligi zdecydowała, na wniosek delegacji francuskiej, wpisać na porządek dzienny obecnej sesji sprawę emigracji z Zagłębia Saary. Wczorajem delegacja francuska przekazała sekretarjatowi Ligi Nar. memoriał w tej sprawie, który dotąd nie został ogłoszony. W memorjale tym delegacja francuska wskazuje, iż obowiązkiem Ligi Nar. jest zajęcie się emigrantami saarskimi tembardziej, że

głosząc za status quo, głosowali oni tem samym za Ligą Nar. Liga Nar. po winna zająć się ciężarami, związanymi z napływem uchodźców, oraz ich umieszczeniem.

Saarbruecken, 19 I. (PAT) Emigracja przybiera coraz większe rozmiary. Konsulat francuski w Saarbruecken pracuje bez przerwy. Otwarto nawet filję konsulatu w miejscowości pogranicznej Forbach. Wczoraj liczba podań o wizy franc. przekroczyła 4.000.

cele robót publicznych, które szczególnie, jeżeli wykonane są według racjonalnego planu, stwarzają dość korzystne warunki dla produkcji.

Ale najważniejszą walką z bezrobociem, leżącą tę chorobę społeczną, jest walka o wzmocnienie życia gospodarczego kraju i torowanie temu życiu dróg naturalnego rozwoju. Tylko w miarę naturalnego wzrostu obrotów gospodarczych, produkcji i wymiany, postępować może wzrost zatrudnienia i likwidacja armji bezrobotnych. Mniej natomiast mogą pomóc sztuczne środki „nakręcania konjunkturny”, forsowanie wielkich robót publicznych na kredyt, podnoszenie stanu zatrudnienia środkami administracyjnymi. Przykład Niemiec jest tu pouczający. Polska polityka idzie już oddawna po tej racjonalnej drodze.

Dzięki usilnej trosce o zdrowie naszej waluty i aparatu bankowego, zdołała ona przełamać psychozę tezauryzacji. Od końca roku 1932 mamy stały wzrost wkładów w naszych instytucjach finansowych, co stale podnosi płynność polskiego rynku finansowego i oddziałuje w sposób naturalny w kierunku wzrostu działalności gospodarczej i zatrudnienia. I dlatego też mimo wszystko, co się u nas mówi i pisze w sprawie bezrobocia, zatrudnienie w Polsce wzrasta. Stan zatrudnienia w górnictwie, hutnictwie, przemyśle przetwórczym i innych większych zakładach podniósł się od października 1933 r. do października 1934 r. o 44.000 osób.

To powinno wreszcie przełamać proces dewaluacji pracy polskiego robotnika. A. L.

Uchwały Kom. Ekonomicznego

Warszawa, 19 I. (PAT) Wczoraj pod przewodn. Premj. Kozłowskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Na porządku obrad Komitetu znajdowała się przede wszystkim sprawa planu robót Funduszu Pracy na rok bieżący. Plan ten został przez Komitet uchwalony. Zawiera on kredyty na roboty komunikacyjne, meljoracyjne, kredyty na inwestycje, oraz wytyczne dla dyrygowania tymi kredytami przez władze Funduszu. Następnie Komitet przedyskutował i uchwalił wniosek w sprawie popierania budowy domów i osiedli robotniczych. Akcja ta będzie prowadzona w roku bież. w znacznie szerszym rozmiarze.

Nieprawdziwe pogłoski.

Warszawa, 19 I. (PAT) Niedawno pojawiły się pogłoski w prasie o rzekomym podziale sfery wpływów między portami Gdynia, Hamburg i Triest. Wiadomości te nie są ścisłe. Na wniosek kolei austriackich odbyła się w sierpniu 1934 r. w Wiedniu konferencja zarządów kolejowych zainteresowanych państw celem zbadania możliwości konkurencyjnych Gdyni i Triestu. W wyniku obrad została utworzona komisja urzędnicza, która miała na celu ustalenie, dla jakich i do których portów przewóz kalkuluje się najtaniej. Propozycje co do podziału na strefy wpływów nie wchodziły w grę.

Japonia zdobywa nowe prowincje chińskie.

Pekin, 19 I. (PAT) Główna kwatery wojsk japońskich w Kwantung komunikuje, iż wojska japońskie w Dźehol wraz z eskadrą lotniczą wystąpią w najbliższym czasie przeciwko wojskom chińskim, znajdującym się pod dowództwem gen. Sunga, aby terytorjum przylegające do rzeki Tatan włączyć do Mandżukuo. Władze japońskie uważają, że gen. Sung bezprawnie zajął to terytorjum w r. 1934. Wiadomość ta wywołała w kołach chińskich duże poruszenie. Panuje tam bowiem przekonanie, że jest to zapowiedź nowego ataku na chińską prowincję Czahar.

Nie chcą pracować z emigrantami.

Paryż, 19 I. (PAT) Ag. Havasa donosi z Saarbruecken, iż w jednej z kopalń francuskich wybuchł strajk. Górnicy odmówili zejścia do pracy, jeśli wraz z nimi pracować będzie 15 emigrantów niemieckich i obywateli francuskich. Gdy dyrekcja kopalni zgłosiła się usunąć tych robotników, górnicy przystąpili do pracy.

Kronika polityczna.

P. Hans Merkus, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Estonji złożył P. Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku królewskim. W drodze powrotnej min. Merkus złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Nowo mianowany ambasador Brytanji sir William Kennard złożył dziś wizytę Prezesowi Rady Ministrów Kozłowskiemu.

Premjer Kozłowski przyjął dziś bawiącego w Warszawie byłego premiera węgierskiego p. Huszara.

